Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 7 MAJA 1935 L — Nr. 54

Dobrze, że choć teraz przynajmniej Niemcy otworzyły Anglji oczy.

Jesteśmy świadkami wielkiego **zaniepokojenia** opinji publicznej Anglji gwałtownemi zbrojeniami morskiemi i powietrznemi hitlerowskich Niemiec.

W Anglji wprost zawrzało oburzeniem jak w ulu. I to **dopiero teraz.** Aż dotąd bowiem Anglicy stale, nawet po brutalnem złamaniu przez Niemcy Traktatu Wersalskiego, zachowywali jakiś dziwny spokój. Dopiero obecnie, gdy się przekonali niezbicie o ogromnych **zbrojeniach niemieckich** w dziedzinie **lotniczej i o wielkim planie dozbrojeniowym na morzu**, odrazu **strach** ich obsiadł. Ten niepokój Anglji jest z jednej strony zrozumiały, jako że zbrojenia te **zagrażają bezpośrednio jej bezpieczeństwu**, ale z drugiej strony jest on **zupełnie zasłużony.** Jeżeli Niemcy zaledwie w kilkanaście lat po tak strasznej przegranej stały się znów **postrachem** wojennym dla całej **Europy**, to w tem **lwia część winy** leży właśnie po stronie **Anglji**, jej dziwnie ustępliwej, ba, **faworyzującej** wprost Niemcy **polityki.** Już na konferencji paryskiej przedstawiciel Anglji, osławiony Lord George, **zabiegał najusilniej** o jak **najłagodniejsze warunki** pokojowe dla **Niemiec.** Tak samo później **polityka angielska** szła nieustannie po linji **ustępliwości i życzliwości dla Niemiec.** Anglja przedewszystkiem zabiegała o wprowadzenie **Niemiec do Ligi Narodów** i o przyznanie im od razu **stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, o obniżenie** wysokości **opłat** reparacyjnych, o przedwczesne **opróżnienie** okupowanej **Nadrenji.** Wpływowe pisma angielskie i rozmaici angielscy mężowie stanu swemi wynurzeniami co do niemieckich **granic na wschodzie ośmielali Niemców do ich rewizjonistycznych** zakusów. Polityka angielska pod tym względem kierowała się jakąś dziwną **krótkowzroczą polityką samolubną.** Bojąc się bowiem **przewagi wojskowej** Francji na kontynencie Europy, chciała dla jej **zrównoważenia** widzieć Niemcy **dostatecznie silnemi. Sama** natomiast **uważała** się za dostatecznie **zabezpieczoną** przed niemi **po zniszczeniu** niemieckiej **potęgi morskiej.** Tymczasem stało się tak, że Niemcy na skutek tej zaślepionej pobłażliwości dla nich ze strony angielskiej polityki dziś już osiągnęły taki stopień uzbrojenia, że **nietylko na kontynencie** zagrażają pokojowi świata, ale i na **morzu i w powietrzu stanowią poważne niebezpieczeństwo dla Anglji. Teraz dopiero Anglja widzi swój błąd** i jego następstwa i bije na alarm i na gwałt się **również zbroi.** Do tego atoli nigdy nie **byłoby doszło**, gdyby **Anglja** w swej polityce była się kierowała rozsądkiem, **solidarnością** wobec swych sprzymierzeńców, a **nie** krótkowzroczym **egoizmem** i uczuciami **zazdrości** w stosunku do tych, z któremi **ramię przy ramieniu** we wojnie światowej walczyła nad **złamaniem** niemieckiej militarnej przewagi w świecie. Żałować nie ma za co **Anglji** z powodu **niepokoju,** który dziś przeżywa i **zawodu** niewdzięczności, który ją spotkał ze strony tych, którym tak niebacznie sprzyjała. Owszem, **dobrze się stało**, że choć teraz przynajmniej Niemcy same jej na gwałt otworzyły oczy na to, co jej **z ich strony zagraża.**

W Anglji ogromne oburzenie z powodu zbrojeń Niemiec.

Londyn. Cała **prasa angielska z ogromnem oburzeniem** zwraca się **przeciwko Niemcom** z powodu wiadomości o postanowieniu Niemiec budowy 12 łodzi podwodnych. To nowe podeptanie Traktatu Wersalskiego **wywoła zapewne energiczne kroki** ze strony **rządu angielskiego,** ponieważ **zbrojenia** niemieckie **na morzu i w powietrzu** godzą bezpośrednio **w stronę Anglji.**

Wiadomość o postanowieniu budowy niemieckiej floty podwodnej zbiegła się z rewelacjami „Poeple“ i „Sunday Express“ **o niemieckim programie morskim.** Mianowicie Niemcy w czasie mających odbyć się za 10 dni rokowań angielsko-niemieckich mają przedłożyć program, **żądający 5 pancerników-dreadnoughtów, 16 krążowników, 50 kontrtorpedowców i 50 łodzi podwodnych.**

W odpowiedzi na zbrojenia niemieckie **angielska opinja publiczna domaga** się od rządu **budowy 500 nowych samolotów,** o szybkości prawie 300 mil na godz., w tem 100 bombowych, mogących zabrać po 2 tonny bomb. Pisma podkreślają, **że już obecnie Niemcy w powietrzu są dwa i pół razy silniejsze od Anglji,** a za 2 lata będą już posiadać flotę powietrzną, czterokrotnie przewyższającą siły angielskie.

Gdańsk zdewaluował guldena o 42 i pół procent.

Gdańsk. W ciągu nocnego posiedz. z 1. na 2. maja senat gdański uchwalił wydać pięć rozporządzeń celem przeprow. dewaluacji guldena gdańskiego. Są to: 1) Ustawa monetarna, 2) Ustawa o banku emisyjnym, 3) Nominacja komisarza państwowego dla czuwania nad kształtowaniem cen, 4) Ustawa o sklepach, 5. Rozporządzenie o zniesieniu istniejących dotychczas w Gdańsku ograniczeń, dotyczących zakupu t. zw. Registermarken.

O dewaluacji guldena gdańskiego podają następujące szczegóły:

Wartość guldena gdańskiego obniżona została o **42,37** procent, to znaczy, że zrównano go z kursem złotego. Wartość jednego kilograma czystego złota oznaczono na 5.924.44 guldenów.

Po dewaluacji kursy walut obcych będą się kształtować mniej więcej w sposób następujący: **100 guldenów — 100 złotych, 100 marek niem. — 212.345** guldenów, **100** franków **szw. — 172** guldeny, **100** guldenów holenderskich — **358,31** guldenów gdańskich.

Nowy gulden został w ten sposób parytetowo całkowicie **zrównany ze złotym** i wszedł więc niejako do polskiego systemu walutowego — co pod pewnym względem ułatwi handel polsko-gdański i polsko-gdańską współpracę gospodarczą.

Dewaloryzację guldena gdańskiego należałoby więc — gdyby w grę wchodziły tylko względy polityczno-gospodarcze — powitać z zadowoleniem.

Ale wiemy doskonale, że do ściślejszej współpracy gospodarczej trzeba dobrej woli ze strony Gdańska a tej dobrej woli dotychczas nie widać po stronie Gdańska.

Obok korzyści na długą metę, niewątpliwie złączonych z faktem walutowego zbliżenia się Gdańska do Polski, trzeba uwzględnić także i **poważne zaburzenia**, wynikające z **nagłej zmiany parytetu w Gdańsku.**

Na krótszą metę trzeba się liczyć z poważnemi trudnościami, wynikającemi z faktu — dumpingu walutowego Gdańska. Celno-handlowo Gdańsk z Polską stanowią naczynia połączone. Tymczasem w tych naczyniach połączonych poziom cen towarów i usług Gdańska zostaje nagle obniżony o 42 proc.

Wynikają z tego zaburzenia i **trudności wcale poważne**, jeśli się uwzględni rolę Gdańska w handlu polskim.

Weźmy tylko Gdańsk i Gdynię. **Gdańsk góruje nad Gdynią całym swym wielkim aparatem kupieckim i rozdzielczym.**

Obecnie opłaty portowe Gdańska uległy **generalnej obniżce o 42** proc. Jakie będą **następstwa** tego faktu **dla portu gdyńskiego?**

Obniżenie dewaluacyjne opłat portowych w Gdańsku może się okazać bardzo **poważną konkurencją dla Gdyni** i **osłabić jej zdolność rozwojową na przyszłość.** Dodajmy do tego i obniżenie płac robotników portowych w Gdańsku o 42 proc. Dlatego niewątpliwie sprawa opłat portowych Gdańska i Gdyni wymagać teraz będzie nowego uregulowania.

Oto pierwsze uwagi i spostrzeżenia, jakie nasuwają się przy wiadomościach o dewaluacji guldena, które niewątpliwie jest poważnem wydarzeniem także dla polskiego życia gospodarczego.

Odezwa Senatu.

Senat gdański usiłuje winę za dewaluację zrzucić na „pewne elementy“.

Wyjaśniając jej motywy, Senat wydał odezwę do ludności, w której na wstępie skarży się, że już „od dłuższego czasu **pewne elementy** rozpuszczały pogłoski, iż gulden gdański jest zagrożony“ — **a czyniły to oczywiście, „aby „skompromitować Senat narodowo-socjalistyczny“** i przygotować jego obalenie. Pod wpływem tej agitacji „niektóre wystraszone elementy, w większości wypadków niesumienne i kierujące się złą wolą“, starały się w ostatnich dniach coraz szybciej wycofywać swe oszczędności z kas i banków i zmieniać je na złoto lub waluty obce.

„Wskutek tych zdradzieckich zabiegów — głosi dalej odezwa — gulden gdański, mimo wielkich ofiar, od dłuższego czasu **ponoszonych przez cały naród niemiecki**, wkońcu istotnie znalazł się w niebezpieczeństwie, skoro nie można było **wskutek istniejących umów** obronić go przez wprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej. W celu zapobieżenia rozwojowi wypadków, w szczególności zagrażających istnieniu niemieckiego Gdańska, Senat zaczął temu przeciwdziałać i po dojrzałym namyśle, idąc za przykładem szeregu państw, ustanowił nową wartość guldena na stałym poziomie złota“.

Nastrój Gdańszczan po dewaluacji.

Gdańsk. O dewaluacji guldena ludność gdańska dowiedziała się zrana z plakatów, rozlepionych w mieście, a zawierających odezwę senatu. Ludność ogarnął nastrój paniki. Posiadający w domu jakąś gotówkę urządzili szturm na sklepy, obawiając się zwyżki cen towarów. O godz. 1-ej z polecenia władz wszystkie sklepy z wyjątkiem sklepów spożywczych zostały zamknięte. Banki zawiesiły obroty guldenami, przenosząc całą swoją pracę na tranzakcje złotowe. Część gdańskich kupców, która na czas jeszcze dowiedziała się o zamierzonej dewaluacji, w ciągu dnia wczorajszego zdołała poważne sumy guldenów wymienić na walutę polską w Gdyni oraz w sąsiednich miejscowościach polskich. Ludność Gdańska w dyskusjach na temat nowej sytuacji stwierdza, że klucz zagadnienia leży w pytaniu, czy senatowi gdańskiemu uda się uniemożliwić zwyżkę cen.

Porozumienie francusko-sowieckie.

Uroczyste podpisanie paktu wzajemnej pomocy odbędzie się 12 maja w Moskwie.

Już od miesięcy ciągnęły się pertraktacje celem zawarcia porozumienia między Francją a Sowietami — napotykając na coraz to nowe trudności. Kiedy się już zdawało, że wszystkie przeszkody zostały usunięte, umówione warunki napotkały na ostre sprzeciwy we francuskiej radzie ministrów. Mówią, że główny szkopuł stanowiła przyrzeczona Sowietom pożyczka w kwocie 4 miljardy franków na rozbudowę kolei.

Ostatnio rozeszła się w kołach politycznych wieść, iż porozumienie francusko-sowieckie wreszcie osiągnięto. Pakt wzajemnej pomocy został w czwartek wieczorem w Paryżu podpisany, zaś oficjalne podpisanie paktu ma nastąpić 12 maja w Moskwie.

Prasa francuska pisze, że **pakt francusko-sowiecki nie naruszy traktatu polsko-francuskiego, którego utrzymanie wymieniono wyraźnie w dodanym do paktu prokokóle.**

Według „Tempsa“ nowy układ francusko-sowiecki nie będzie sojuszem wojskowym. Wraz z układem francusko-włoskim i francusko-angielskim będzie on elementem systemu bezpieczeństwa, który ma Europę uchronić od wojny.

Min. Laval przyjechać ma do Warszawy w dniu 8 maja. Stąd prosto uda się do Moskwy na uroczystość podpisania paktu.

Zakończenie uroczystości w Lourdes.

„Szturm błagalny do nieba o pokój dla świata“. — Modlitwa Ojca św.

Lourdes. Z soboty na niedzielę przez noc całą odprawiały się w Lourdes Msze św., dziesiątki tysięcy ludzi na klęczkach trwało na adoracji Najśw. Sakramentu, kapłani z ambon odmawiali modlitwy jubileuszowe kolejno we wszystkich językach, nawet po hindusku. Msze św. dla Polaków celebrował J. E. Ks. Biskup Przeździecki.

Legat papieski, kardynał Pacelli, przyjmując w sobotę dziennikarzy, zaakcentował wyjątkowy w dziedzinie Kościoła charakter uroczystości w Lourdes i scharakteryzował je jako „szturm błagalny do nieba o pokój dla świata".

W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo oraz procesja eucharystyczna, prowadzona przez legata papieskiego, kardynała Pacellego. W procesji wzięło udział zgórą **300 tysięcy osób. O godzinie 16,30 Ojciec św.** nadał drogą radjową z Watykanu **specjalne błogosławieństwo apostolskie,** które przekazane zostało za pośrednictwem megafonów. Powracającą z procesji pielgrzymkę z Polski z narodowym sztandarem na czele witano niezwykle gorąco i owacyjnie.

Po dzieciach i niewiastach **potężny głos błagalnej modlitwy o pokój** wznieśli w niedzielę, ostatni dzień uroczystości **zamknięcia Roku Jubileuszowego w Lourdes,** mężczyźni. Niezliczone szeregi pielgrzymów z całego świata powiększyły w dniu tym jeszcze tłumy ludności okolicznej. Zrana nabożeństwo uroczyste odprawił kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, po południu zaś o godz. 15 pontyfikalną Mszę św. zamknięcia Jubileuszu — legat papieski kardynał Pacelli. **Bezpośrednio po nabożeństwie z głośników,** gęsto rozmieszczonych dokoła Groty, **rozległy się słowa Namiestnika Chrystusowego,** których tłumy wysłuchały ze łzami w oczach, klęcząc w czasie słów błogosławieństwa.

„Bracia, synowie Nasi najukochańsi — brzmiały słowa Ojca św. — wznieśmy wspólną modlitwę do wspólnej Matki naszej!" Poczem rozległy się słowa modlitwy:

„Niepokalana Królowo Pokoju! Okaż nam swe miłosierdzie! Niepokalana Królowo Pokoju, módl się za nami! O Matko Łaskawości i Miłosierdzia, któraś towarzyszyła Synowi Twemu Najsłodszemu, gdy na ołtarzu krzyża dopełniało się zbawienie rodzaju ludzkiego, która, będąc Współodkupicielką, uczestniczyłaś w Jego cierpieniach i która tu z Twej świętej Groty raczysz błogosławić tylu biskupom, kapłanom i całemu światu katolickiemu, odnawiającemu w czasie tego szczególnie świętego triumfu Ofiarę Krzyża, tak przez wspominanie wdzięcznem sercem Twych łaskawych i błogosławionych Objawień, jak i przez akty dziękczynienia wobec Boga za szczęśliwe ukończenie świętego Roku Odkupienia, zachowaj w nas i pomnażaj codziennie owoce Odkupienia i Twych Boleści. Matko wszystkich ufających w Tobie, którzy trwają w czystości obyczajów, w poczuciu godności życia, w jedności umysłów i zgodzie serc, uczyń pokój między narodami, abyśmy mogli wreszcie korzystać bez przeszkód z darów tego pokoju. Amen."

Wspaniały przebieg uroczystości zakończenia Roku Jubileuszowego na Jasnej Górze.

Częstochowa. Niezwykle podniosłe przeżywała **Częstochowa** chwile w dniach zakończenia Roku Jubileuszowego od 25—28 kwietnia rb.

Przez pełne trzy dni i noce adoracje obok licznych rzesz ludu odbywały różne organizacje katolickie i zakony, za dnia żeńskie, w ciągu nocy męskie. W godzinach o 24, 2, 4 i 6 odprawiane były Msze św.

W piątek i sobotę o godz. 10,30 odprawione były uroczyste sumy, wieczorem zaś o godz. 7 nabożeństwa do Serca Jezusowego i te złączone były z procesją eucharystyczną po wałach. Obie procesje prowadził ks. prał. A. Zimniak, wikarjusz generalny. Wśród duchowieństwa znajdował się i Ks. Biskup Kubina. W czasie głównych nabożeństw wygłoszono cykl kazań, omawiających stosunek Chrystusa do dziecka, młodzieńca, kobiety, mężczyzny, rodziny i Kościoła.

Najważniejszy punkt osiągnęły uroczystości w niedzielę. Dnia tego o godz. 11 wielką procesję z Bazyliki na szczyt celebrował Ks. Biskup Dr. T. Kubina, poczem na Szczycie odbyła się suma pontyfikalna z głębokiem i pięknem kazaniem ks. prałata Wróblewskiego na temat: „Chrystus, a Kościół". Po sumie, której wysłuchało około 50 tys. osób i około 70 księży, duchowieństwo odśpiewało hymn „Te Deum", w czasie którego błogosławieństwa Najśw. Sakramentem udzielił Dostojny Celebrans.

Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do Bazyliki gorące przemówienie do zebranych wygłosił Ks. Biskup Kubina. Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę". Udział wiernych był ogromny.

Wielki odpust jubileuszowy.

Gniezno. Odpust św. Wo'ciecha, połączony z uroczystem zakończeniem 'Roku Jubileuszowego, zgromadził w Gnieźnie do 30.000 pątników. Na odpust przybyli księża biskupi: Okoniewski, Dominik i Dymek. Wystawiono 11 bram triumfalnych. Najwznioślejszą chwilą uroczystości było wyniesienie ze skarbca katedry relikwij św. Wojciecha. Po nieszporach przeszła przez ulice miasta procesja z relikwjami Świętego z udziałem 4 biskupów, przedstawicieli władz i tłumów wiernych on.

Nadzwyczaj podniosłe kazanie wygłosił Ks. Biskup Laubitz. Między innemi powiedział:

„My nie istniejemy od wczoraj i nie zawdzięczamy swego bytu przygodnym traktatom, ale jesteśmy starym chrześcijańskim narodem, który coś znaczył w przeszłości i ma — jeśli z Bogiem do swoich przeznaczeń pójdzie, apostolską w przyszłości misję do spełnienia, jako ognisko chrześcijańskiej wiary, płonące między bezbożnictwem z jednej, a pogaństwem z drugiej strony".

W 14-tą rocznicę trzeciego powstania śląskiego.

Minęło 14 lat od chwili, gdy jedna z najwierniejszych ideałowi wolności i najbardziej polskich dzielnic Rzeczypospolitej, Górny Śląsk, **po raz trzeci chwycił za broń, ażeby po raz trzeci zamanifestować przed całym światem swą polskość i swą chęć przynależenia do Ojczyzny.** — Rządy zaborcze usiłowały stłumić ducha polskości w duszach twardych i nieugiętych Górnoślązaków, ale nie dopięły tego celu nawet w części. — Polskość na Śląsku przetrwała triumfalnie stulecie niewoli i wywalczyła sobie przynależenie do wolnej Ojczyzny.

W Gdańsku można subskrybować pożyczkę inwestycyjną.

Gdańsk. Prezydent senatu Greiser zakomunikował komisarzowi generalnemu R.P. min. Papee'mu, że senat — po rozpatrzeniu sprawy — nie podnosi zastrzeżeń przeciw akcji subskrypcyjnej 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej na terenie Wolnego Miasta.

Rozprawa apelacyjna ks. Tadeusza Jajki.

Czy w rządzie polskim są masoni? Sensacyjne oświadczenie prokuratora.

W czwartek, w Sądzie Okręg. w Krakowie, przed sędzią Machalskim, odbyła się rozprawa apelacyjna ks. Tad. Jajki, wikarego w Niegowici, skazanego w marcu br. przez Sąd w Niepołomicach za „obrazę rządu i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny", **na 6 tygodni aresztu i 30 zł** grzywny z zawieszeniem wykonania kary na lat 4. Według oskarżenia ks. Jajko miał dopuścić się tego czynu, wygłaszając kazanie w kościele w Niegowici.

Rozprawa rozpoczęła się od odczytania aktów z I instancji, między innemi zeznań świadków. Następnie zabrał głos prok. dr. **Boryczko, składając sensacyjne oświadczenie, że cofa tę część oskarżenia, która mówi** o popełnieniu przez ks. **Jajkę obrazy członków rządu. Nie jest bowiem obrazą twierdzenie, że ktoś jest masonem.** Prokurator **żądał** natomiast **zatwierdzenia** wyroku pierwszej instancji, odnośnie do zarzutu rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, dowodził bowiem, że **występkiem jest porównywanie stosunków polskich z meksykańskiemi**.

Obszerny wywód apelacyjny wygłosił następnie **obrońca ks. Jajki**, mec. Sygiericz, który nadmienił, że ks. Jajko przyznał się do użycia w czasie kazania słów: **„w rządzie polskim są masoni**, to jest rzeczą jawną, a masoni, to są ludzie, którzy walczą z Kościołem katolickim", ks. Jajko **zaprzeczył natomiast**, by powiedział: „i u nas w Polsce w krótkim czasie dojdzie do tego, jak w Meksyku, bo nawet o tem gazety publicznie piszą". Mec. Sygiercz dowodził, że **twierdzenie o przynależności niektórych członków rządu do masonerji nie jest obrazą, gdyż odpowiada faktycznemu stanowi** rzeczy. Nie można również podciągnąć wyrażenia „i u nas dojdzie w krótkim czasie do tego, jak w Meksyku" pod artykuł kodeksu karnego o szerzeniu fałszywych wiadomości, gdyż nie jest to „wiadomość", tylko „wniosek", wynikający z poprzedniego. Powszechnie bowiem wiadomo, **że sprawcami zajść meksykańskich byli masoni.** Na tej podstawie mec. Sygiericz prosił o uniewinnienie swego klienta.

Na przemówienie obrońcy replikował prokurator, poczem sędzia Machalski ogłosił **wyrok, mocą którego** uznał ks. Jajkę **winnym** szerzenia fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój, **natomiast uwolnił go od zarzutu obrazy członków rządu**. Ks. Jajko skazany został na **3 tygodnie aresztu** i grzywnę w kwocie **30** zł. Wykonanie kary **zawieszone** zostało na lat 3.

Po ogłoszeniu wyroku, mec. Sygiericz zapowiedział wniesienie kasacji.

Podwyższenie kar za uprowadzenie ludzi z terytorjum Szwajcarji.

Berno. Rada federalna zaaprobowała projekt ustawy o gwarancji bezpieczeństwa federacji szwajcarskiej.

Projekt rozszerza pełnomocnictwa rządu, ustanawia wysokie kary za uprowadzanie ludzi z terytorjum Szwajcarji, a także za szpiegostwo polityczne, wojskowe i ekonomiczne.



Studenci francuscy protestują przeciw przyjmowaniu żydów na wyższe uczelnie. Doszło przytem do zajść.

Nowy prymas Anglji.

Londyn. Ostatnio odbyła się uroczysta intronizacja nowego arcybisk. Westminsteru Artura Hinsleya

---

Julja Kavanagh. 1

FATALNA MIŁOŚĆ

Powieść z angielskiego.

Lat temu kilka w małej wiosce normandzkiej żyła młoda dziewczyna, silna, wysoka i dziwnie piękna, z oczami błękitnemi i złotemi włosy, świeża dziewczyna, jak róża.

Na imię jej było Aniela, co zaś do nazwiska, tego nikt w całej wiosce nie wiedział.

Dziewczyna, odkąd mogła zapamiętać, sierotą była. Wychował ją stary, schorzały wuj, który, dbając przedewszystkiem o swój spokój, bardzo się mało nią zajmował. Kosztowała go nie wiele, a właściwie nic, sama bowiem na swoje utrzymanie zarabiała, stary wuj zatem pozwalał jej robić, co chce i postępować, jak jej się podoba.

Gdy wuj umarł, dziewucha została sama w chatce na wzgórzu, pomiędzy morzem, doliną i wsią. Wuj nie był właścicielem domu, w którym większą część życia przemieszkał, ponieważ jednak młoda dziewczyna oznajmiła właścicielowi, Andrzejowi Grandsere, że zapłaci mu komorne za rok cały, przebiegły i sprytny Normandczyk chętnie ją jako lokatorkę zatrzymał.

— Słuchaj, chłopcze, — rzekł do swego syna Ignacego, — dobrze się rzeczy złożyły. Nie mamy się co o tę dziewczynę, spokojna i pracowita. Gdybyśmy jej nie zatrzymali, możeby nam się dostał jaki wyrobnik nędzarz, któryby komornego ani grosza nie zapłacił i na którymbyśmy tak wyszli, jak w roku zeszłym na Mateuszu.

Ignacy skrzywił się szkaradnie.

— Ja tam, co prawda, nie lubię tej Anieli. Zuchwała i opryskliwa.

— Stary Andrzej mrugnął okiem, uśmiechając się w duchu, bo wiedział doskonale, że Ignacy kręci się około dziewuchy, ale cóż mu to szkodzi? Chłopak, to zawsze chłopak, a piękna dziewczyna była przecież w tym wieku, że mogła już strzec swego serca.

Mieszkańcy wioski wogóle nie lubili sieroty, niektórzy nawet się jej obawiali, nie dlatego, ażeby miała co złego komu zrobić, ale że była dziwaczką i że wszystkim zdawała się niebezpieczną. Ona za to nikogo się nie bała i nie dbała o nikogo na świecie, prócz pewnego chłopca-sieroty, zwanego Klemensem.

Klemens ów był to cichy, łagodny i nabożny młodzieniec, który odczuwał dla niej rodzaj czci, a dla którego ona była zawsze łagodną i dobrotliwą.

Nic więc dziwnego, że Klemens miał dobre wyobrażenie o swej przyjaciółce, pomimo, iż mieszkańcy wioski nie podzielali tego zdania.

Aniela, będąc dzieckiem, była tak silną i swawolną jak chłopiec. Gdy wyrosła, rozbudziły się w niej gwałtowne uczucia i popędy, których się nie starała wcale hamować i stała się wkrótce kozłem ofiarnym i postrachem wsi całej.

Skoro tylko zdarzyło się tam coś złego, wnet jej to przypisywano. Jakkolwiek dowodów brakło, uważano ją jednak za winowajczynię i tem więcej posądzano o przebiegłość, im mniej było dowodów. Ona jest nie tylko złą, mówiono, lecz jeszcze umie się tak wykręcać, że nie podobna jej złapać na gorącym uczynku.

Aniela rzadko kiedy chodziła do kościoła w niedzielę. Skoro jednak weszła tam przypadkiem, zachowywała się, jak należy, skromnie i spokojnie. Ksiądz proboszcz nieraz usiłował czynić jej stosowne uwagi. Dziewczyna słuchała go z uszanowaniem, lecz z rad jego nie korzystała bynajmniej.

— To jakaś dziwna dziewczyna, — mawiał zacny pleban, — ale Bóg wzruszy ją kiedyś swą łaską i Aniela poprawi się. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 6 maja 1935 r.

Kalendarzyk, 6 maja, Poniedziałek, Jana Apost. i Ew. w Oleju.
7 maja, Wtorek, Domiceli i Eufrozyny M.
Wschód słońca g. 3 — 58 m. Zachód słońca g. 19 — 07 m.
Wschód księżyca g. 7 — 25 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. W ub. środę odbyła się nagłe posiedzenie Rady M. przy udziale wszystkich radnych po przewod. burm. p. Wojciechowskiego. Nasamprzód Rada M. uchwaliła nagłość obrad. Na porządku znajdował się właściwie tylko 1 punkt i to przyjęcie do wiad. pisma Wydziału Pow. o zatwierdzeniu budżetu, który tylko z małemi przesunięciami został zatwierdzony w całości. Następnie odbyło się posiedzenie tajne.

Jak obchodzono Swięto Narodowe?

Lubawa. Przebieg Swięta Narodowego 3 Maja był w naszem mieście podniosły i urozmaicony. O godz. 6 rano na ulicach miasta odbyła się pobudka orkiestry miejskiej. Tow. i organizacje zebrały się na dziedzińcu gimn., skąd o godz. 9 wyruszono z orkiestrą do fary. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. prał. Kasyna. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę". Chór kościelny „Harfa" wykonał pieśni na głosy. Z kościoła ruszono na Rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie na temat doniosłości Konstytucji 3 Maja wygłosił wice-prez. Okręgu VI. Sokoła, p. dr. Leon Brasse. Na zakończenie wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzplitej i jej Prezydenta, Potem orkiestra miejska koncertowała na Rynku, a organizacje się rozeszły. Około godz. 12 odbyło się w sali p. Kowalskiego akademja. Mimo, że wstęp był bezpłatny, salka świeciła pustkami. Na akademji było z górą 150 osób. Przemawiał na temat Konstytucji 3 Maja i obecnie uchwalonej prof. p. Pędziński. Po południu odbyły się zawody sportowe, strzelanie z wiatrówek do tarczy w ogrodzie p. Kowalskiego, a wieczorem zabawa ludowa przy udziale orkiestry wojsk. 67 pp. z Brodnicy. Zabawa, urządzona przez „Sokół", odbyła się wśród harmonijnej zgody. Domy były udekorowane licznie flagami narodowemi, a okna nalepkami T. C. L. Przed południem odbywała się uliczna zbiórka na cele T. C. L.

Bieg na przełaj.

Lubawa. Urządzony przez Tow. Gimn. „Sokół" bieg na przełaj w dniu 3 Maja wywołał nadzwyczaj wielkie zainteresowanie tak wśród sportowców, jak i społeczeństwa. Do biegu zgłosiło się razem 26 zawodników, kilku zostało niedopuszczonych. Wystartowało 21 zawodników, u mety stanęło 17. Już na godzinę przed rozpoczęciem biegu ulice, któremi biegła trasa, były zajęte przez licznych przechodniów. Przy mecie obecni byli sędziowie, m. in. prezes Okręgu VI p. apt. St. Wolski, nacz. Okręgu VI p. Leńdzion z Nowegomiasta, pow. porucznik P.W. i W.F. z Nowegomiasta i t. d. oraz 1000 widzów. Trasa prowadziła wśród trudnych warunków. Ulice były mokre, a droga polna pokryta śniegiem. Pierwszy przybył do mety Bol. Adelmann K. S. M. Tuszewo 13,6²/₅ min. II miejsce zajął Bol. Jastrzembski Zw. Strz. Nowemiasto 13,13²/₅ min., III. Ant. Zedlewski „Sokół" Lubawa 13,19²/₅ m. Dalsze miejsca zajęli członkowie „Sokoła" z Lubawy, jeden członek L.K.S. it.d. Pierwszych 10 zawodników otrzymało wartościowe nagrody, ufundowane kosztem gniazda „Sokół". Reszta zawodników otrzymała dyplomy pamiątkowe. Biegiem tym rozpoczęto w naszem mieście sezon sportowy.

Na ekranie

dziś w Lubawie, a we wtorek w Nowemmieście będziemy mieli możność ujrzenia i usłyszenia wspaniałego filmu pt. **„Niedokończona symfonja"**, zawierającego szereg epizodów wesołych i smutnych z życia genjalnego kompozytora Schuberta. W filmie tym występują: znana partnerka Kiepury Marta Eggert, znakomity aktor wiedeński Jaray i inni. Główna jednak „rola" przypada cudownej muzyce Schuberta. Atrakcją filmu jest udział światowej sławy orkiestry filharmonji wiedeńskiej oraz znakomitego chóru „Wiener Saenger knaben". Wystawa i śliczne zdjęcia m. in. z Wiednia, puszty węgierskiej, z zamku hr. Esterhazy'ego. W drug. filmie **„Viva Villa"** akcja toczy się w Meksyku, gdzie nieokiełzany zabijaka przeobraża się w władcę państwa. Swietna kreacja aktorska Wallace Berry w roli tytułowej, imponujące sceny masowe, piękne zdjęcie stawiają film ten w rzędzie jednego z najlepszych.

Trzeci Maj.

Nowemiasto. Mimo poprzednich chmurnych i mroźnych dni dzień 3-ciomajowy zabłysnął jednak promieniami słońca, choć jeszcze był chłodny. O oznaczonym czasie wszelkie organizacje i towarzystwa zebrały się na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd o godz. 10-tej wyruszyły pochodem do kościoła parafjalnego. Na **czele** z karabinami kroczył oczywiście **Strzelec**. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. wik. Redmer, który też, po uroczystych suplikacjach zaintonował „Te Deum" i „Boże coś Polskę". Podczas nabożeństwa piękne pieśni odśpiewał chór kościelny pod batutą p. org. Smukały. Następnie znowu uformował się pochód, który wyruszył przed gmach Starostwa. Tam p. star. dr. Tomczyński przyjął raport i dokonał przeglądu poszczególnych organizacyj. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. kier. szk. powsz. Wasyluk. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada organizacyj P. W. i W. F., poczem w poł. mieliśmy koncert orkiestry na rynku. Na marginesie orkiestry Z. S. nie można się powstrzymać od jednej uwagi. O ile doskonale umie ona odegrać I. Brygadę, o tyle jeszcze aż dotąd się nie nauczyła grać „Hymnu Narodowego", pomimo, że na każdej uroczystości zachodzi potrzeba jego odegrania. Możliwe, że orkiestra czeka na zmianę melodji „Hymnu", co podobno jest w projekcie...

Wieczorem odbyła się w sali Hotelu Centr. wieczornica, zorganizowana z ramienia tut. Koła T. C. L. Na wieczornicę złożyło się słowo wstępne prezesa T. C. L., p. insp. Piotrowskiego, okolicznościowe przemówienie, p. prof. Różyckiego i przedstawienie teatralne w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p.t. „Zemsta cygana", odegrane przez zespół amatorski.

Przedstawienie to wypadło znakomicie. W wyszkoleniu śpiewów chórowych, solowych i duetów pomógł jeden z amatorów, przy wydatnym akompanjamencie p. Kryzymentówny. Wszystkie role odegrano starannie i umiejętnie i bardzo dobrze, co należy przypisać doskonałej grze naszych amatorów.

Wyraziście i z finezją oddaną została rola bohatera sztuki młodego cygana Jonkisza, który, wczuwając się w swoją rolę i oddając doskonale trudne sytuacje, pełne tragizmu i zacięcia dramatycznego, wywoływał pełny nastrój publiczności i przykuwał jej uwagę. Uzupełniała dzielnie jego rolę młoda cyganka Sylena (Jadwiga), tworząc miły nastrój w wykonanym z Jonkiszem duecie o pięknej, a poważnej i uczuciowej melodji. Wreszcie przedstawił się nam obraz tańca 4 dziewcząt cygańskich z Syleną. Taniec ten w takt smętnego cygańskiego walca, przy akompanjamencie tamboru i śpiewu tanecznic, zyskał burzę oklasków publiczności, która żądała powtórzenia tańca. Obóz cygański uzupełnił dobrze i udatnie oddany typ starej cyganki Jagi, prawdziwej i ruchliwej jędzy. Harmonizował z Jagą i podstawą stary cygan Nimro.

Jak w I. akcie trzymały widzów postacie cyganów, tak w II. i III. doskonale oddziaływali na ich uwagę i uczucia matka Szymecka, Zosia, Janek i odnaleziona Jadwiga (Sylena). Szymecka ze swej roli wywiązała się bardzo dobrze, a szczególnie oddziałała na uczucia w scenie rozpoznania Jadwigi. Niemniej trudną do wywiązania się była rola Zosi, zawiedzionej narzeczonej Janka. Wczucie się w sytuację wytworzyło zharmonizowane obrazy z Szymecką, a także — po odzyskaniu narzeczonego — przepiękny, pełen młodzieńczego życia i szczęścia duet z Jankiem. Zachwycona sielankowym nastrojem duetu publiczność rzęsistemi oklaskami zmusiła miłą parę do powtórzenia śpiewu. Jak Jonkisz był świetnie oddaną postacią cygana, tak Janek okazał się doskonale w roli młodego jedynaka — dziedzica — kontrastującym i nieruchawym parobkiem.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, którą w dość krótkim czasie zamknięto, gdyż mało było chętnych do zabawy.

Zaznaczyć też należy, że amatorzy na życzenie zarządu TCL. odegrali swą sztukę po raz drugi w niedzielę, specjalnie dla biednych i bezrobotnych, którzy dzięki bezpłatnemu wstępowi mogli zobaczyć przedstawienie i zapomnieć chociaż tylko na krótki czas o codziennych troskach.

Nie dziwnego, że po tak przedstawionej sztuce wdzięczna publiczność długo będzie wspominała wieczór 3-go Maja i pracę TCL.

Jeszcze można

odnowić przedpłatę na

„DRWĘCĘ"

na miesiąc MAJ.

W dzisiejszym numerze rozpoczęliśmy druk nowej zajmującej powieści p. t.

„Fatalna miłość".

Egzaminy maturalne.

Nowemiasto. W tut. gimnazjum państw. odbędą się w najbliższym czasie egzaminy maturalne. W VIII-ej klasie było 19 uczniów, z których 17 dopuszczono do egzaminu piśmiennego. Egzamin ten rozpocznie się w poniedziałek, 13 bm. Ustne egzaminy odbędą się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

Samolot nad miastem.

Nowemiasto. W niedzielę, 5-go bm., w południe przeleciał nad naszem miastem samolot z Torunia, który w chwili przelotu wyrzucił całą masę ulotek. Ulotki te z powodu wiatru dość długi czas utrzymywały się w powietrzu, czem wywołały żywe zainteresowanie mieszkańców miasta, zwłaszcza młodzieży. Treścią ulotek był apel urzędników z całego Pomorza do rolników, przemysłowców i kupców pomorskich, ażeby Ci wzięli jaknajliczniejszy udział w zakupie obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej. Samolot, po kilku okrążeniach, ruszył w kierunku Lubawy, skąd wracał w niedługim czasie i zniknął w kierunku połudn. — zachodnim.

Nowa ofiara krwawej awantury pijackiej.

Pacołtowo. W niedzielę, 5 bm., odbyła się w naszej wsi zabawa w oberży p. Kurowskiego, na którą przybyli również miłośnicy zabaw wiejskich z Nowegomiasta, m. in. znany awanturnik Józef Bendyk. Ten, po nabraniu animuszu wódką, wszczynał z każdym kłótnię, awanturował się, rozbijał wszystko, co mu wpadło w rękę. Inni uczestnicy zabawy starali się powstrzymać B. w jego awanturach i to było powodem szamotania się, podczas którego ktoś uderzył Bendyka nożem czy sztyletem w prawy policzek. B. padł nieprzytomny na ziemią, broczące krwią. Dzisiaj rano przewieziono go do szpitala Pow. w Nowemmieście, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Stan jego jest bardzo groźny.

Z Pomorza

Wynik wyborów do Rady Powiatowej. Klęska sanacja.

Lidzbark. Dn. 29 4. rb. odbyły się wieczorem w ratuszu na posiedzenie Rady i Zarządu Miejskiego wybory do Rady Pow. Obecni byli wszyscy radni i Zarząd Miejs. w komplecie jak również i przybyły z Działdowa p. starosta Fr. Twardowski. Po załatwieniu wymaganych formalności, jak odczytaniu ustawy wyborczej itd. przez przewodn., p. burm. Parzyboka przystąpiono do wyborów. Partja Robotnicza wysunęła p. Szumana, kupcy i rzemieślnicy p. Fr. Cwiklińskiego, z BB. podano czł. Zarz M. p. L. Markowskiego. Stała się atoli **rzecz** przez BB. zgoła **nieprzewidziana**, gdyż p. **L. M.**, jak się wykazało, z bardzo słusznego powodu **zrzekł się mandatu**. Za wysuniętymi **kandydatami pp.: C. i Sz. opowiedziała się wymagana ilość radnych**, wobec czego **bez głosowania** weszli w skład R. P. Zbyt chełpliwe i pewne więc przypuszczenia sanacji co **do odniesienia większości względnie** zwycięstwa doznały zupełnej **porażki.** Wobec tego nieprzewidzianego faktu nastąpiła oczywiście wśród **zwolenników BB. zrozumiała konsternacja** i miny im nieco zrzedły. Pod pewnym względem i tu sprawdziło się przysłowie, że „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpadnie".

Znalezienie zmarłego na polu.

Lidzbark. W ub. czwartek po poł. obiegła miasto wieść, że na polu maj. p. Pfeifera znaleziono nieżywego nieznanego osobnika. Stwierdzono, że jest to 17-letni Olejniczak (głuchoniemy), zamieszk. w Prądkach pow. działdowskiego. Widocznie zabłądził i w polu z wycieńczenia zesłabł. Dość silny w tych dniach panujący mróz i zawieja śnieżna spowodowały gwałtowną śmierć. Po zbadaniu przez komisję sąd.-lek. zabrała rodzina zwłoki nieszczęśliwego.

Wybory do Rady Powiatowej.
Zwyciężyli narodowcy.

Płośnica. Dn. 29. IV. rb. odbyły się tu wybory do Rady Pow., z których zwycięsko wyszli narodowcy. Jako członków wybrano **narodowców pp. Pokojskiego i Sliwińskiego.** Kandydat **sanacyjny, p. Stodolski.** właść. majątku ziemskiego w Grodkach, **przepadł**, nie uzyskawszy odpowiedniej ilości głosów. Jak nas informują, wybory zostały **zaczepione** jako nieważne. Po wyborach doszło pomiędzy 2 osobami do ostrej wymiany słów, co dla jednej z nich miało przykre następstwa, polegające na tem, że policja **złożyła jej wizytę, przeprowadzając rewizję, podczas której znalazła rewolwer.**

Wybory do Rady powiatowej.
Opieszałość czy rozmyślne spóźnienie się.

Filice. Członek Rady Gminnej, p. poseł Kamiński z W. Turzy, wysunięty na kandydata do Rady Pow., nie został wybrany dzięki temu, że znalazł się **opieszalec w osobie b. wójta p. Zielińskiego z Krasnołęki, który widocznie umyślnie spóźnił się do podpisu listy kandydatów.**

Wybory do Rady Powiatowej.
Przeszli dwaj kandydaci B. B. — Jednym z nich, to naczelnik Urzędu Skarbowego.

Działdowo. Dn. 29. IV. rb. na posiedzeniu Rady Miejsk. odbyły się wybory do Rady Pow. Wybory te dały pełne zwycięstwo B.B., który jako kandydatów wybrał pp. Wellengera i **Kaliszewskiego, nacz. Urzędu Skarb.** Na posiedzenie przybył zast. p. Starosty. Pierwotnie na kandydatów do R. P. byli upatrzeni **inni,** lecz w ostatniej chwili **nastąpiła zmiana.** Wobec wniesienia 1 listy kandydatów — inaczej być nie mogło — głosowanie za kartkami nie odbyło się.

Zwolnienie ze służby.
Byli gorliwymi członkami Legjonu Młodych.

Działdowo. Zwolnienie ze służby otrzymali urzędnicy Urzędu Skarb.: pp. Slązak, zast. kier. oddz. egzekucyjnego, egzekutor Kania, rzek. ofic. rez. i urzędnik Wieczorek. **Urzędnicy ci są członkami Legjonu Młodych i gorliwymi służbistami,** lecz widocznie władze przełożone nie uznały ich gorliwości pod względem służbowym i dlatego ch zwolniły. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.

Pociąg zabił 2 chłopców.

Gdynia. Torem kolejowym szło w stronę Gdyni 2 chłopców, uczniów szkoły powszechnej z Kacka Małego. Podczas mijania pociągu towarowego nie zauważyli, że z drugiej strony nadchodził pociąg pospieszny. Pociąg wpadł na chłopców. Obydwaj zginęli pod kołami.

Zaprzysiężenie rzeczoznawców izbowych.

Gdynia. Prezes Izby Przemysłowo-Handl w Gdyni zaprzysiągł w obecności radców Izby pp. Rummla i Hildta m. in. p. Wacława Mrozińskiego z Lidzbarka w charakterze rzeczoznawcy dla drzewa na obwód Izby.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. St. Tor, przyjmować będzie osoby, zainteresowane w sprawach izbowych, w poniedziałki i piątki od godz. 12-ej do 13-ej w lokalu Izby, Gdynia, ul. Swiętojańska 56.

Z dalszych stron Polski.

Kobieta hersztem bandy.

Bydgoszcz. Od dłuższego czasu nieuchwytna szajka w pow. bydgoskim dopuszczała się kradzieży i włamań. Ostatnio po jednem z włamań policja schwyciła pewną 28-letnią kobietę, która okazała się hersztem bandy złodzi i wydała wszystkich członków szajki, których pokolei. schwytano.

Działo się to w Pipidówce.

To, co poniżej opisuję, działo się gdzieś, mniejsza o to, gdzie, — powiedzmy, że w przysłowowej Pipidówce. Dość, że się naprawdę tak działo. Urząd Skarbowy, — powiedzmy w Pipidówce — w ostatnich dniach przedstawił prawdziwy amerykański Konsulat Emigracyjny. Działy się tam rzeczy nigdy niebywałe! Otóż ludziska, chcąc się pozbyć przed I. kwietniem swoich groszy z tytułu podatków, a nie chcąc się narazić na odsetki za zwłokę, gremjalnie pospieszyli do „Kasy". Lecz tu spotkał ich zawód. Nie łatwo bowiem czasmi pozbyć się swych groszy nawet w Urzędzie Skarbowym, zwłaszcza kilka dni przed pierwszym. A więc idę i ja z podatkami. Już przed gmachem zauważam kilkadziesiąt osób, które oblegają wprost wejście, tak, że po odebraniu i udzieleniu silnych szturchańców utorowałem sobie drogę do wnętrza. Lecz to był dopiero początek tej drogi krzyżowej. Na korytarzu, na klatce schodowej niezliczona moc męczenników. Wejście do „Kasy" zamknięte, woźni i zdaje się nawet Policja „reguluje ruch". To gorzej, pomyślałem sobie! Patrzę na zegarek, godz. 11, kombinuję sobie, od czego jest przecież pan naczelnik! Chociaż nigdy nie byłem „bokserem", to jednak udało mi się nareszcie dorwać do drzwi p. naczelnika. Ale co to? Drzwi są zamknięte. Gdzie jest p. Naczelnik? — pytam przechodzącego na korytarzu urzędnika. — Nie wiem, nie widziałem go dziś jeszcze, odpowiada, podobno gdzieś na posiedzeniu czy coś takiego.

Wałęsam się po biurach, szukając zastępcy pana naczelnika i dowiaduję się, że pan vice naczelnik ma obrady Komisji. Dostawszy się szczęśliwie na ulicę, słyszę grupkę kobiet i mężczyzn, którzy obradują. Już poraz trzeci przyjechałem i znowu djabłu na ofiarę, mówi pewien gospodarz, a wiecie, co mi powiedział ten woźny czy tam policjant, — „to trza było prędzej parę dni się przypakować, a zresztą możecie przekazać na P. K. O. A ja mu na to, że ja nie umiem wypisać takiego ankietu, bo ja się tego nie uczyłem. Wkońcu, zdesperowany, powiedział: Niech się dzieje wola Boska, więcej już sobie nie zbałamucę, niech teraz „oni" do mnie przyjdą".

Zapomniał biedak tylko, że, jak „oni" przyjdą, to już gorzej, bo darmo „oni" nie przyjeżdżają. Jestem przekonany, że, gdyby pan Minister lub sam pan Prezes Izby Skarbowej raz jeden tylko przyjrzał się takiemu obrazowi, to z miejsca postarałby się o zniesienie tych tortur.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność P. P. Pszczelarze!

Nowemiasto. Związek cukrowni w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa obniżył cenę cukru do podkarmiania pszczół na wiosnę do ceny zeszłorocznej. Obniżka ta odnosi się tylko do cukru, pobranego w miesiącach kwietniu i maju rb. Wobec tego, że myśmy odebrali cukier dopiero 3 kwietnia, należy wnosić, że obniżka dotyczy i nas. Zarząd poczyni wszelkie starania w celu uzyskania zwrotu nadpłaconej ceny. Dużo członków zrezygnowało latoś z przydziału cukru ulgowego, bądź to ze względu na pierwotną wygórowaną cenę bądź też z innych obaw. Wobec tego, że cena zniżkowa ma ważność tylko na kwiecień i maj, zaś od czerwca począwszy, ponownie będzie podwyższona, wzywa się wszystkich tych członków, którzy chcą teraz konjunkturę wykorzystać, do niezwłocznego składania poświadczeń sołtysów na ilość posiadanych pni i wpłacania przypadającvch kwot (po 50 gr za kg.) u skarbnika p. Wardowskiego. Poświadczenia złożone już poprzednio zatrzymują swoją ważność, należy tylko zeznać, czy zamierza się takowe wykorzystać i uiścić opłatę. Ostateczny termin składania poświadczeń wzgl. zeznań ustanawia się na dzień 12 bm.

Ze względu na bardzo ważne i naglące sprawy wyznacza się termin posiedzenia majowego na dzień 14 bm. o godz. 13 u p. Serożyńskiego, na które winni członkowie stawić się gremjalnie.

Zarząd.

Obchody 1 maja wypadły w Polsce blado.

Warszawa. Zarówno opozycyjna P. P. S. jak prorządowy Z. Z. Z. obchodziły swoje święto pracy w dniu 1 maja. Obie organizacje próbowały nadać obchodowi charakter jaknajbardziej tłumny i manifestacyjny. Lecz usiłowania te spaliły na panewce.

W całym kraju praca w warsztatach niemal wszędzie odbywała się normalnie. Pochody oraz akademje socjalistyczne i zetzetzetowskie były nieliczne i skromne. We wszystkich miastach zachowano spokój. Jedynie w Warszawie komuniści zamierzali sprowokować zajścia z policją, co im się jednak nie udało.

1 maja w Gdańsku.

Gdańsk. Tegoroczny obchód 1-majowy wypadł znacznie spokojniej, aniżeli roku ubiegłego. Nie było ogólnego pochodu, a tylko drobnych grup. Poza tem przez miasto maszerował oddział przymusowej służby robotniczej z różnemi pudłami, mającemi symbolizować narzędzia pracy.

Swięto narodowe w stolicy.

W katedrze.

O godz. 10-ej w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. Eminencję ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwo przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Obecni byli również: członkowie rządu in corpore, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny z J. E. ks. Nuncjuszem Apostolskim Marmaggim na czele i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Z okazji święta narodowego zostały odprawione również uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Pogłoski o podróży zagranicznej marsz. Piłsudskiego.

Budapeszt. „Pester Lloyd" podaje wiadomość z Bukaresztu, jakoby marsz. Piłsudski w czasie swej podróży zagranicznej miał się zatrzymać także w Rumunji. Wedle tych doniesień marsz. Piłsudski w najbliższych dniach ma przybyć do Bukaresztu, gdzie odbędzie rozmowy z kilku politykami. Dalszą podróż marsz. Piłsudski odbędzie okrętem z Konstancy.

Odczyt prof. Piccarda.

We wtorek, dn. 7 maja o godz. 20 odbędzie się zebranie naukowe Oddziału Warsz. Polskiego Tow. Fizycznego na którem prof. dr. A. Piccard z Brukseli wygłosi odczyt „O środkach do badań nad stratosferą" (w jęz. niemieckim).

Jak doniosły gazety, prof. Piccard zamierza zamówić balon do nowego lotu stratosferycznego w Polsce i ewtl. swój wzlot dokonać w Polsce.

Prem. Flandin ranny

w katastrofie samochodowej. — Stan prem., który złamał rękę, nie budzi obaw.

Paryż. Premjer Flandin padł onegdaj w godzinach popołudniowych ofiarą ciężkiego wypadku samochodowego.

Samochód premjera zderzył się w pobliżu Auxerre (170 km. na południowy wschód od Paryża) z innym samochodem. Premjer został ranny w głowę i ramię. Flandina przewieziono natychmiast do szpitala. Lekarze przypuszczają, że życiu premjera Flandina nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Szofer premjera nie odniósł żadnych obrażeń.

Premjer Flandin zamierzał udać się do miejscowości Domecy-Suzcure, gdzię piastuje urząd burmistrza.

Walny Zjazd Delegatów Stow. Chrześcijańsko - Narod. Naucz. Szkół Powsz. Oddziału Pomorsk.

Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Oddziału Pomorskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbył się w dniu 18 kwietnia rb. w Grudziądzu, w hotelu p. Kellasa. W środę, dnia 16 kwietnia, odbyła się Msza św. na intencję organizacji, którą odprawił członek ks. Kądziela. W dniu 17 kwietnia o godz. 16 zebrał się Zarząd Oddziału, który obradował do późnej nocy. W dniu Zjazdu stawili się **bardzo licznie delegaci kół, rozsianych na całem Pomorzu.** Brakowało jedynie przedstawicieli kół: Wejherowo i Brusy. Fakt przybycia przedstawicieli prawie wszystkich kół świadczy najlepiej o wzmożeniu życia organizacyjnego na Pomorzu. Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału, p. Ryczakowicz. Zarząd Główny reprezentował p. Gładysz z Warszawy. Stawili się też członkowie honorowi pp. Nowicki, senjor i Tkaczyk. Referat na temat: „Pogląd na świat ze stanowiska psychologicznego i pedagogicznego" wygłosił członek, p. prof. Szwoch. Dyskusja świadczyła o aktualności poruszonego zagadnienia i stwierdziła, że **światopogląd członków Stowarzyszenia — chrześcijańsko narodowy — jest wieczny, zawsze żywy i na czasie, właśnie w chwili obecnej bardziej pożądany, niż kiedykolwiek dawniej.**

Delegat Zarządu Głównego omówił zagadnienia prawnosłużbowe, najbardziej aktualne, jak: opinjowanie nauczycieli przez kierowników szkół i sprawy dyscyplinarne.

Prezes Oddziału, p. Ryczakowicz, zdał obszerne sprawozdanie organizacyjne za rok 1934. Kasowe sprawozdanie zdał skarbnik p. Delewski Józef. W imieniu Komisji Rewizyjnej przemawiał członek Komisji p. Kleinszmidt Wincenty, który stawił wniosek o udzielenie Zarządowi pokwitowania, które też jednogłośnie uchwalono. Po sprawozdaniach wywiązała się długa dyskusja, w której omawiano bardzo obszernie zagadnienia organizacyjne z terenu województwa. Delegaci ilustrowali licznemi charakterystycznemi przykładami dolę i niedolę pracy organizacyjnej w terenie. Dyskusja wykazała w całej pełni, że w **przygnębiającej i dusznej atmosferze**, wytworzonej przez jednostki i zespoły, **wrogie ideałom Stowarzyszenia,** nastąpiło poważne odprężenie, mimo nieprzebierania przez wrogów w środkach walki.

W wyborach przeprowadzono na stanowisko prezesa Oddziału p. Ryczakowicza (ponownie), a na członków Zarządu Oddziału pp. Tobolskiego z Grudziądza (ponownie), Delewskiego Leona z Grudziądza (ponownie), Bączyńskiego z Grudziądza (ponownie), Ogrodowskiego z Gdyni (ponownie), Dębca z Chojnic i Nowoczyna z Grudziądza.

Następnie uchwalono budżet na r. 1936 w brzmieniu propozycji Zarządu Oddziału. Pięknem przemówieniem zamknął przewodniczący pracowicie spędzony dzień.

Podkreślić wypada, że obrady i dyskusje Zjazdu stały na bardzo wysokim poziomie i świadczyły o głębokiem przywiązaniu członków do swej Organizacji. Swiadczyły one też o tem, że w Stowarzyszeniu **znajduje się element nauczycielstwa, ideowy i wysoko dzierżący sztandar z hasłem „Bóg i Ojczyzna".**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sroda, dn. 8. V. 6.00 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Trio. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.45 Ork. P. R. 16.30 Odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt". 16.45 Płyty. 17.00 „Polityka państw europejskich po wojnie" — odczyt z Krakowa. 17.15 Muzyka współczesna dla niedowiarków" — pogadanka. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Muzyka. 18.15 Wesoły skecz. 18.30 Skrzynka techn. 18.45 Płyty. 19.15 „Chrońmy dobytek od wypadków" — pog. roln. 19.25 Wiad. sport. 19.35 Piosenki. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Lewieckiego. 21.30 Odczyt z Krakowa w jęz. esperanckim pt. „Polacy w szeregu laureatów Noble'a". 21.40 Pieśni polskie z Katowic. 22.15 Koncert ork. salonowo tan. P. R.

Czwartek, dn. 9. V. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Słuchowisko pt. „Wesele Jasia i Kasi". 12.30, 13.15 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dzien. połud. 13.50 „Z rynku pracy". 15.45 Płyty. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Koncert chóru „Echo" z Katowic. 17.00 „O Litwie Kowieńskiej" — reportaż. 17.15 Jubileusz Jaracza. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Pieśni. 18.15 „O zawodzie literackim". 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Płyty. 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.25 Wiad. sport. 19.35 Krótki recital fortep. ze Lwowa. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Pieśni i tańce Karola Kurpińskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert symf. ork. P. R. 22.15 Muzyka tan. 23.05 Płyty. 23.30 Odczyt w języku niemieckim pt. „Puszcza Białowieska".

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 7. V. 7.50 Wskazówki prakt. 15.35 Przegląd giełd. 18.15 Recytacje prozy z cyklu: Teksty o Pomorzu i autorach pomorskich. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Recital śpiew. Borowskiej sopran (pieśni kaszubskie). 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 8. V. 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 18.30 Skrzynka poczt. 18.40 Zycie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.15 „Racjonalna hodowla źrebiąt" — pogadanka roln. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00, 22.30 Płyty. 22.00 Koncert reklamowy.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 4. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.50— 14.75
Pszenica	15.75— 16.00
Jęczmień	17.50— 17.75
Owies	14.50— 15.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	31.00— 33.00
Peluszka	33.00— 35.00
Przelot	75.00— 85.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Groch Victoria	28.00— 34.00
Groch Folgera	28.00— 30.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.30 1/8; frank francuski 34.94 1/2; frank szwajcarski 171.41; funt szterling 25.67; marka niemiecka 213.25; korona czeska 22.11.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.